# Uwiadomienie.

Redakcya i Administracya „Głosu świętego Antoniego z Padwy“ z dniem 1. września b. r. przenosi się ze Lwowa do Krakowa. We wszystkich zatem sprawach „Chleba świętego Antoniego“, prenumeraty, wpisywania się do pobożnego Stowarzyszenia, korespondencyi i t. d. upraszamy odnosić się pod następującym adresem:

Redakcya „Głosu św. Antoniego“

**Klasztor OO. Bernardynów**

Kraków.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1897.

**O. Norbert Golichowski,**

Redaktor „Głosu św. Antoniego z P.“



Święty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik.

# GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.





## CZĘŚĆ NAUKOWA.

## Święty Antoni z Padwy a kapitał.

W obecnych czasach, jak było zawsze, większa część ludzi jest biedna, a drobna garstka ludzi skupia w swym ręku bogactwa. Na nieszczęście ta mniejszość wyzyskuje robocze ręce. Zeszłego roku podnieśliśmy głos w obronie klasy robotniczej na podstawie pisma Ojca św. Leona XIII. *) W niniejszym zaś artykule przedstawimy św. Cudotwórcę jako pogromiciela nielitościwych bogaczów, lichwiarzy żydowskich,

*) Rocznik I. str. 81 itd.

a zarazem wskażemy jaką drogą można usunąć wszechmożny i wyzyskujący klasy niższe kapitał.

## I.

Święty Antoni z Padwy przejęty na wskróś zasadą swojego Zakonu żebraczego stanął pierwszy w szeregu obrońców ludu, gromiąc tyranów lub bogaczy zachłannych. Na lud ubogi, roboczy wpływał, aby pogardzał bogactwem, poważał i ukochał biedę, wpatrywał się w Jezusa na Krzyżu rozpiętego, wzgardzonego, i stamtąd czerpał dla siebie pociechę i ochotę do zaparcia się samego siebie. Ubóstwo osłaniał szacunkiem i miłością, jakby królowę cnót i stąd poszło, że biedni ludzie z mniejszą goryczą znosili swój stan, a możni chętnie zrzekali się bogactw, porzucali miecz biorąc w rękę krzyż, świetne szaty zamieniali na gruby habit opasany powrozem. Św. Antoni wykazywał jasno i wymownie, że nie bogactwo stanowi człowieka zacność lub godność, ale czyny i usługi dla dobra ogólnego. Bogacze nie tylko wobec Boga, ale i wobec społeczeństwa winni składać rachunki z użycia swych kapitałów i dóbr. Kredyt czyli pożyczki miały być katolickiemi, to znaczy, że pożyczający nie ma i nie powinien używać udzielanej pomocy jako gnębiącego środka wobec tego, któremu w biedzie chwilową przynosi ulgę. Święty Antoni, którego usta były pełne słodyczy dla grzeszników gotowych do powrotu do Boga,

z całą surowością gromił lichwę żydowską i ciskał klątwy na gromadzących skarby. Nazywał ich faryzeuszami, odzierającymi wdowy i sieroty, porównywał ich do drapieżnych wilków [1]). Jak za czasów Mojżesza kamienowano gwałcicieli szabatu, tak podobnie klątwy kamieniem powinni być zdruzgotani lichwiarze. (Z kazania na psalm 99.) Każąc we Florencyi o zgonie lichwiarza śmiało rzekł; „ten bogacz umarł i pogrzebion jest w piekle, idźcie do jego skarbca, a tam żywe znajdziecie jego serce“. Przestraszeni krewni osłupieli gdy wróciwszy z kościoła wśród nagromadzonego złota znaleźli drgające serce nieboszczyka. W Padwie zdzierca i tyran Ezzelino chciał podarkami ze swego skarbu ująć św. Antoniego i wysłał z niemi swoje sługi. Aleć św. Antoni z oburzeniem je odepchnął, a sługom kazał rzec ich panu te słowa: „odnieście wasze dary — nie chcę waszych bogactw, owoców rozbojów i zdzierstwa biednych. Przepadną te skarby i wy z niemi. Idźcie nędznicy w tej chwili i nie kalajcie waszą obecnością tego świętego mieszkania“. (Żywot św. Antoniego u Bollandystów.)

## II.

Z powyższego zajęcia wobec wysłanników Ezzelina wypływa ten dla nas wniosek, że z ludźmi, którzy nieprawym sposobem przy-

[1]) Z kazań świętego Antoniego.

chodzą do bogactw, nie powinniśmy obcować. To ich jedynie upamiętać może i skłonić do zwrotu niegodziwych nabytków. Święty Antoni przepowiedział nielitościwym bogaczom, lichwiarzom odwet ze strony uciśnionych. Oto są jego słowa: „Biada wam którzy obdzieracie biednych, przyjdzie dzień, w którym i wy będziecie obdarci [1]. Wy, coście dopełniali miary niesprawiedliwości, staniecie się zdobyczą nieprawości. Gwałt i uciemiężenie biednych wywołają gwałty i pogromy. Szaty bogaczy przesiąknięte krwią nieszczęśliwych są przeznaczone do zniszczenia we krwi i ogniu“ [2]. To co św. Antoni przewidział widzimy w naszych czasach. Socyalizm wrogi, anarchia z całą grozą występuje. Z chrześcijańskiego zaś względu, na nauce Kościoła Bożego wsparci nie możemy nigdy przyłożyć ręki do robót socyalistycznych, nie możemy pochwalać krwawych odwetów. Jedynie godziwemi środkami do usunięcia zgubnego wpływu kapitalizmu są: uważanie pieniędzy jako środka do życia i dla wysługi biedniejszych od nas, praca uczciwa bez wyzysku bliźnich, odpychanie żydów narzucających się nam z pożyczkami, szanowanie grosza ciężko zapracowanego, budzenie bogatych do miłosierdzia na rzecz biednych, zakładanie banków katoli-

[1] Z kazania na psalm 111.
[2] Z kazania na czwartek po niedz. II. postu.

ckich dla wspierania bezprocentowego ludzi w potrzebie zostających, w końcu legalne i spokojne upominanie się o uwzględnienie czasu pracy i ilości płacy. Takim środkom obok zasad religii chrześcijańsko-katolickiej Bóg nie odmówi swojego błogosławieństwa.

---

# NAUKA DUCHOWNA.

Z pism św. Antoniego z Padwy.

---

## Miłość bliźniego.*)

(Dokończenie.)

Św. Antoni od powinności kochania nieprzyjaciół przechodzi do powinności nienawidzenia nieprzyjaciół. Takim nieprzyjacielem, którego obowiązani jesteśmy nienawidzić, jest grzech. Dodaje przytem, że mamy unikać grzesznika, choćby to był nasz krewny, boć i Chrystus Pan rzekł: Jeśli kto idzie do mnie a niema w nienawiści ojca swego, matki...., nie może być uczniem moim (u Łukasza św. roz. XIV. wiersz 27). Święci biskupi i papieże te słowa Chrystusa Pana tak tłumaczą, że odejść trzeba od ojca i matki jeśli oni są przeciwni Bogu i prawu Bożemu. Święty Antoni w kazaniu na Niedzielę kwietnią wyrzekł te słowa: miłość cielesna i światowa ku naszemu cielsku, naszym

*) Patrz zeszyt z maja str. 42 itd.

rodzicom i bogactwom jest łańcuchem, który krępuje wielką liczbę dusz i nie pozwala im wznieść się do Boga.

Drugim wrogiem godnym naszej nienawiści jest szatan. Zwalczać go mamy z całą siłą i wytrwałością, boć Piotr święty tak napisal: Trzeźwymi bądźcie a czuwajcie, boć przeciwnik wasz dyabeł jako lew ryczący krąży, szukając aby kogo pożarł. (I. list roz. 5. w. 8. *)

Trzecim naszym wrogiem, którym trzeba stale gardzić jest świat, boć tak napisano: Ktobykolwiek tedy chciał być przyjacielem tego świata, stawa się nieprzyjacielem Bożym (u św. Jakóba Apostoła roz. IV. w. 4.). Święty Antoni w kazaniu na niedzielę drugą po św. Trójcy powiada, iż Bóg dlatego na stworzenia wylewa gorycze, aby człowiek od nich odwrócił się i szukał prawdziwej słodyczy. Tę słodycz daje tylko Bóg. Czwartym wrogiem, którego nienawidzi i zwalczać powinniśmy jest ciało nasze Święty Paweł do Rzymian w te odezwał się słowa: nieszczęsny ja człowiek, któż mię wybawi od tego ciała śmierci? (roz. VII. w. 24.) Ciało zatem, jeśli go roztropnie nie umartwiamy, prowadzi nas do grzechu, który jest gorszym od śmierci.

Powróćmy atoli do miłości bliźniego. Święty Antoni powiada że ważną jest powinnością prze-

*) Święty Jakób apostoł napisał: „poddawajcie się Bogu, a przeciwcie się djabłu, a uciecze od was“.

baczać krzywdy, a zachęca nas do spełnienia tej powinności temi uwagami: przebaczenie krzywd oczyszcza sumienie z błędów — jest jałmużną duchowną, bez której wszelka dobra czynność pozostaje bez wiecznej nagrody. (Z kazania na II. niedź. po Trzech Królach.) Człowiek łaskawy i litościwy z trudnością może źle skończyć. Człowiek zaś twardy i srogi z trudnością znajdzie miłosierdzie, gdyż Bóg nie będzie miał litości nad tymi, którzy nielitościwymi się okazali. (Z kazania na czwartek po II. niedz. postu.)

Bądźmy zatem miłosiernymi na wzór naszego Zbawcy, nie sądźmy, nie potępiajmy bliźnich, przebaczajmy, i płaćmy dobrem za złe. Upiększajmy dusze naszych bliźnich duchownemi uczynkami miłosierdzia. Niech nasze serce będzie szerokiem i wytrwałem w dobrem. Starajmy się w miarę sił naszych i środków o zbawienie dusz i pomnożenie liczby wybranych.

Co do potępiania bliźnich św. Antoni nas uczy, że wolno nam osądzać uczynki wyraźnie złe. Aleć są uczynki obojętne, których na złą stronę tłómaczyć nie można nie mając do tego prawnego powodu. Nawet człowiek złośliwy może się nawrócić. Rozpaczać o jego nawróceniu do Boga, obchodzić się z nim pogardliwie, jest za śmiałem postępowaniem.

Miłość należy okazywać w słowach, strzec się potrzeba bardzo oczernienia. Język oszczerczy gorszy jest od włóczni, która przebodła bok

Chrystusowy. O nieobecnych nigdy źle mówić uie wypada, o takich lepiej milczenie zachować. Rozsiewca niezgody równa się trędowatemu, truciźnie. Przeciw złośliwym, godzącym na prawego charakteru ludzi, trzeba stanowczo wystąpić. Poprawa braterska czyli upomnienie powinno opierać się na zasadach miłości i roztropności. Jeśli przewidujesz, że twoje upomnienie nie przyniesie korzystnego skutku, zaniechaj je. Zazdrość, nienawiść na zawsze odrzucić od siebie należy, gdyż te oba grzechy są rdzą miłości braterskiej, są posiewem wielorakich nadużyć przeciw miłości bliźniego.

Dokończenie!

Skończyliśmy naukę o trzech cnotach Boskich na podstawie nauk w pismach po świętym Antonim pozostałych. Dałby Bóg, abyśmy te uwagi często odczytywali i wiarą, nadzieją, miłością Boga i bliźniego od czasu do czasu się wzmacniali, i wyższą doskonałość osiągli. Żadne cnoty bliżej nas z Bogiem nie łączą jak właśnie wspomniane cnoty Boskie. Im wyżej kto na skrzydłach tych cnót się wzbije na ziemi, tem większą osiągnie chwałę w Niebie. Pamiętajmy o tem.

---

## Święcenie niedzieli i świąt katolickich.

Gdyby katolicy byli na wskroś przejęci przykazaniem Bożem i przykazaniami kościel-

nemi, wówczas prawa cywilne nie wyrządzałyby krzywdy sumieniowi chrześcijańskiemu i religii katolickiej. Spoczynek, to nowy wynalazek, nie licujący z trzeciem przykazaniem Bożem: pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Co innego jest spoczynek, a co innego święcenie. W święceniu niedzieli i świąt leży i spoczynek, ale nie na odwrót. Jak należy święcić niedzielę i święta katolickie określa Kościół Boży w drugiem przykazaniu: Mszy świętej, kazania z pobożnością i uwagą słuchać. Tak więc katolik powinien w każdą niedzielę i święto wysłuchać pobożnie i uważnie Mszy świętej, być na kazaniu. Tym sposobem odda chwałę należną Bogu, zaspokoi potrzeby duszy, a zarazem i ciało jego, wśród pracy tygodniowej utrudzone, odpocznie. Brak wiary w Boga, Stwórcy naszego, Dawcy wszelkiego dobra, osłabienie nadziei w nagrodę wieczną, upadek wiary w życie pozagrobowe sprowadziły nadużycie trzeciego przykazania Bożego i pierwszych dwóch przykazań kościelnych. Żyje Bóg, a świętość Jego i sprawiedliwość ukarze głuchych na Jego przykazanie. Praca dla ciała, dla dobra doczesnego zmarnieje, bo tam braknie błogosławieństwa Bożego Giną rody, przepadają majątki, ponieważ o Bogu zapominają, gdyż starając się o pomyślność doczesną zaniedbali sprawy zbawienia, do czego im bardzo pomaga święcenie niedziel i świąt Kościoła katolickiego. Kto wie, ażali te często gęsto powtarzarzające

się klęski, nieszczęścia nie są chłostą Bożą za podeptanie lub lekkomyślne zaniedbanie święcenia niedziel i świąt. Kto nie święci niedziel i świąt podaje w pogardę religię. Śmieją się i drwią z nas mojżeszowego wyznania sąsiedzi, i zamiast uznania dla religii Chrystusowej bardziej utrwalają się w swojem niedowiarstwie. Oni, mniej liczebni wpośród chrześcijan, skrupulatnie zamykają swe sklepy, zawieszają swe zajęcia i prace w szabas lub starozakonne dni uroczyste, a my, tak liczni wobec mniejszości hebrajczyków, wystawiamy nasze niedziele i święta na pogardę u nich Bóg, przykazania i nasza chrześcijańska ambicya powinny nas ocknąć i do gorliwego obchodzenia świąt i niedziel nakłonić. W tym kierunku wszędzie już podjęto pracę. Wspomnieliśmy już w Głosie o roku kościelnym (rocz. I. str. 280 itd.) pisaliśmy o staraniach przedsięwziętych w Grenadzie (str. 121 rocz. bieżący), teraz zwracamy uwagę na przyjęte uchwały związku francuskiego w kwietniu b. r. odbytego. Te uchwały powinny i nas zagrzać i utrwalić w szlachetnej pracy, aby i wśród nas święcenie niedziel i świąt stanowczo było wykonane. Mianowicie uchwały związku francuskiego zmierzają: 1. aby każdy w sumieniu wstrzymał się w niedzielę od kupna, chyba że nagły wypadek od tego wyjątek uczynić zmusza; 2. żeby magazyny, sklepy żadnych wysyłek w niedziele

nie dopuszczały; 3. żeby przesyłek koleją nadeszłych nie doręczano.

Na posiedzeniach tegoż związku wykazano, że w mieście francuskiem Amiens stodwudziestu kupców, przedsiębiorców w niedzielę zamykają swoje magazyny. W Paryżu cech murarski uchwalił święcenie niedziel. Znaczna liczba kupców w Besançon podpisała uchwałę zamykania sklepów w niedziele i święta. (Le tiers-Ordre franciscain, rocznik I. str. 198—199.)

Czciciele św. Antoniego z Padwy, wszyscy dobrzy katolicy powinni sobie podać rękę i gorliwie pracować na każdem stanowisku, aby niedziela i święto katolickie po katolicku były szanowane. Przykład a przytem zachęta przy pomocy Bożej sprowadzą zwycięstwo. Bóg niech ma z nas chwałę, a za to i nagroda z ręki Jego nas nie minie.

# CZĘŚĆ HISTORYCZNA.

## Żywot św. Antoniego z Padwy.

(Ciąg dalszy.)

### Wskrzeszenie dwojga dzieci.

O. Antoni w Limousin złożył dwa dowody swojej miłości ku dzieciom. Oto pewna matka nie chcąc pozbawić się sposobności słyszenia kazania O. Antoniego zostawiła swe małe uspione

dziecię w kołysce i poszła słuchać kazania. Po skończonej nauce wraca do domu i zastaje swe drogie dziecię uduszone Z bolem a zarazem z ufnością spieszy na powrót do O. Antoniego i opowiada mu co zaszło. Święty odczuwszy ból matki wznosi swe oczy ku Niebu a zapewniwszy się w duszy o łasce otrzymanej zwrócił się ku matce i rzekł jej: ufność twa ciebie nie zawiodła, wracaj do domu twe dziecię znajdziesz żywe. I tak w rzeczy samej było. W tejże samej okolicy limuzyńskiej również inną matkę pocieszył O. Antoni. Ona też gwoli słuchania nauki jego porzuciła dom zostawiwszy małego synka w domu. W wielkim dość kociołku wrzała nad ogniem woda. Malec chcąc zobaczyć co matka gotuje przechylił się nadto i wpadł w ukrop. Przerażenie matki było okropne. Bierze swe dziecię zwarzone w ukropie i niesie do O. Antoniego pewna, że on nie dopuści, aby słuchanie jego kazania miała tak drogo i srodze przypłacić. I właśnie gdy ją ludzie zdziwieni otaczali chłopiec dotąd umarły otwiera oczy, ze sparzenia ani śladu. daje znać że żyje. Tak Bóg nagrodził jej wiarę w opiekę O. Antoniego. O. Antoni głosił później kazania w Aurillac (Orilak) gdzie też pewien bogacz zbudował dla jego braci klasztor. Niedaleko od Limoges był zamek nowy zwany Chateauneuf (czytaj Szatonew). Tam przybył O. Antoni i prosił o gościnny przytułek. Pan zamku chętnie go przyjął i pozwolił mu

wybrać sobie mieszkanie. O. Antoni wybrał stancyę gdzieś na uboczu, aby w ciszy i na modlitwie noc przepędzić. Gdy pana zamku późno w nocy goście biesiadni pożegnali a on sam udawał się do sypialni spostrzegł nagle światłość niezwykłą bijącą od strony, gdzie nocował O. Antoni. Ciekawością zdjęty przebiegł korytarze a przybywszy pode drzwi mieszkania O. Antoniego zagląda przez otwór zamku do wnętrza. Patrzy i widzi O. Antoniego klęczącego, światłem oblanego, a w jego objęciu Dziecię Jezus obejmujące pieszczotliwie szyję jego. Widzenie rychło znikło pan zamku cofnął się do swoich komnat. Na drugi dzień w rozmowie z O. Antonim chciał zejść na to, czego w nocy był świadkiem. Aleć O. Antoni rzekł poważnie: „wiem, panie, coś widział, ale racz zachować to w tajemnicy póki żyć będę. Powiem też panu, że dom twój cieszyć się będzie pomyślnością jak długo będzie wiernym katolicyzmowi, lecz gdyby stał się heretyckim upadnie pod razami nieszczęść“. Zapowiedź się sprawdziła w XVI wieku, gdy potomkowie pana zamku odpadli od wiary. Kościół w Szatonew przechowuje starożytny obraz, pochodzący z zamku, przedstawiający wiernie niebieskie widzenie, jakie odebrał nasz Cudotwórca. Widzenie to jest dowodem, jak wielce był umiłowanym od Jezusa nasz Święty. (C. d n.)

# Cześć św. Antoniego w Polsce.

## Rodecznica.

W biskupstwie chełmskiem znaną była ongi wieś, zwana Rodecznicą. Na górze drzewami zarosłej, u której stóp tryskały źródła pokazywał się święty Antoni Padewski pewnemu tkaczowi, imieniem Szymonowi, czyniąc znak na okół lasu i źródła błogosławiąc. Kiedy komisya duchowna zbadała prawdziwość opowiadania powołano tam najprzód księży świeckich, potem OO. Franciszkanów, a nareszcie ksiądz biskup i sufragan chełmski, Mikołaj Świrski, oddał to miejsce Ojcom Bernardynom r. 1667 dnia 20. czerwca. Staraniem zakonników stanął wkrótce kościół i klasztor, którego ryciny podajemy z r. 1854. W tym bowiem roku ksiądz Pieńkowski, Biskup dyecezyi lubelskiej w święto Matki Bożej Wniebowzięcia udzielał Sakramentu bierzmowania przed kościołem. Święty Antoni Padewski zasłynął wkrótce cudami, a woda ze źródeł czerpana i używana nadzwyczajne sprowadzała skutki w różnych chorobach i słabościach. Do Rodecznickiego świętego Antoniego nietylko katolicy ale i schyzmatycy tłumnie z ufnością się garnęli. Wiele też schyzmatyków po doznaniu łask od Boga za przyczyną świętego Cudotwórcy powracali na łono Kościoła katolickiego. W roku 1863 kościół i klasztor



Kościół OO. Bernardynów w Rodecznicy.



**Wizerunek cudownego ołtarza św. Antoniego w Rodecznicy.**

zajęli schyzmatycy, a cudowny obraz św. Antoniego Rodecznickiego pozostaje w ręku katolickiego kapłana.

## Ciekawe przysłowie! *)

### Ile chleba, tyle świętego Antoniego.

Włosi przedewszystkiem są poufali w wyrażeniu się o Świętych Pańskich. Oto pewien dziad włoski, z okolic Werony, woził ze sobą coś na kształt kapliczki, w której była umieszczona figura św. Antoniego z Padwy. Zbiegali się do niego ludzie obdzielając go chlebem. Kto mu dał sporą porcyę chleba wówczas otwierał całą swoją kapliczkę, skąd widniała statuetka św. Cudotwórcy. Za małą porcyę chleba tylko część statuetki odsłaniał i to na chwilę krótką mówiąc: poco pane, poco sant' Antonio (mało chleba, mało św. Antoniego), czyli: jaka jałmużna, takie oglądanie św. Antoniego.

To przysłowie włoskie można by w części zastósować do wielu naszych czcicieli świętego Antoniego. U nas dużo kartek wrzucają do skrzynki świętego Antoniego z Padwy. Kartki te, zawierają przeróżne prośby bez wyrażenia, ile się obiecuje szczerze dać na rzecz ubogich po uzyskaniu łaski od Boga za przyczyną świę-

*) Patrz Le pain des pauvres de s. Antoine de Padoue rocznik III. str. 525.

tego Antoniego z Padwy. Stąd też często o podobnych prośbach można rzec: poco pane, poco s. Antonio, czyli po polsku: ile obiecujemy, lub dajemy na chleb dla ubogich, tyle też mamy uwzględnienia w naszych sprawach ze strony świętego Cudotwórcy.

## Św. Antoni Padewski w Anglii.

Wprawdzie Anglicy nie mają tyle nabożeństwa do św. Antoniego, ile Polacy, aleć między katolikami otoczonymi protestantami szerzy się część do św. Cudotwórcy. Oto przed dwoma laty w Grawley (Sussex) w kościele OO naszego zakonu odkryto freski będące kopią Dżiotta *) Wśród tych fresków znajduje się wierny wizerunek św. Antoniego bez brody. Freski te pochodzą wprawdzie z roku 1883, lecz są wykonane według wzoru Dżiotta. Po tem odkryciu poświęcono kaplicę św. Antoniemu, zaczęto składać jałmużny za otrzymane łaski i płynęły różne polecenia się temu Cudotwórcy. Angielscy katolicy zaczęli zwać św. Antoniego: the Winner of bread (Zyskiwacz chleba). Wnet pisma katolickie podniesły tę myśl, rozszerzyły ją, i cześć św. Antoniego się wzmaga, przyczem mnoży się ofiarność na rzecz biednych.

*) Giotto, mistrz pęzla, żył między 1266—1337. Kto był w Assyżu, oglądał jego dzieła w Bazylice świętego Franciszka.

Dnia 23. listopada 1895 utworzono Towarzystwo św. Antoniego z Padwy (Guild of st. Antony), które się wciąż wzmaga. Nawet sami protestanci w prostej swojej wierze, aczkolwiek omylnej, pragną należeć do tego pobożnego Stowarzyszenia. Dałby Bóg, aby nasz św. Antoni sprowadził Anglików do Kościoła katolickiego. Ale w tym kierunku stowarzyszeni szczerze, wiernie i codziennie powinni odmawiać jedno Ojcze nasz, jedno Zdrowaś Marya i raz Chwała Ojcu na intencye nawrócenia heretyków (patrz książeczkę wpisową, stronę szóstą).

W Dublinie, Katolicy irlandzcy wydają gazetę (The Irisch catholic), w której co tydzień mamy wykazy jałmużn pod nazwą Chleba świętego Antoniego z Padwy na rzecz ubogich. Gdyby u nas gazety w tym kierunku więcej coś robiły, sprawa Chleba św. Antoniego szersze zajęłaby koła. (Porównaj artykuł dwutygodnika Le pain des pauvres, rocznika III. str. 521—523.)

---

## Św. Antoni Padewski we Francyi.

Z południowej Francyi dolatuje nas radośna wieść, iż tam bardzo szerzy się cześć naszego świętego Cudotwórcy, i że wkrótce nie będzie ani jednego parafialnego kościoła, gdzieby nie było figury tego Świętego. (Le tiers Ordre, rocznik I. str. 196.)

---

# Ceylon.

Wyspa Ceylon należy do Anglików i leży na południe od Hindostanu. Mieszkańcy zowią się Syngalami. Główne miasto Ceylonu jest Kolombo. Otóż r. 1740 katolicy na tej wyspie mieszkający byli srodze prześladowani Jeden z kapłanów Towarzystwa św. Filipa Nereusza imieniem Antoni, przybywszy właśnie z Goa (wyspy na Hindostanie) do Kolombo skrył się w domu jednego katolika Syngala. Tam w dzień w przebranem odzieniu sprzedawał ryby a w nocy administrował Sakramenta katolikom prześladowanym. Gdy policya wpadła na trop jego i zarządzono za nim poszukiwania musiał się co rychło ucieczką ratować. Błądził wśród brzegów morza. W tem nadpłynęła łódź z budhystami *) krzyczącemi głosami dzikiemi na fale morskie, aby ustąpiły od brzegów. Gdy zoczyli sobie dobrze znanego O. Antoniego w te odezwali się słowa: słuchaj, jeśli twój Bóg usunie nam morze od lądu staniemy po twojej stronie, a prześladowcy nic złego ci nie uczynią. — Jestem grzesznikiem, odrzekł O. Antoni, ale mój Bóg jest wszechmocny. Mam nadzieję, że wysłucha moje prośby. Gdy to mówił siepacze

*) Budhyści stanowią sektę pogańską bardzo rozgałęzioną na ostatnich krańcach Wschodu. Liczą przeszło 470 milionów dusz. Budhaizm powstał na 500 lat przed przyjściem Chrystusa przeciw brahmanizmowi.

rządu nadeszli, chcieli ująć O. Antoniego, ale budhyści go odbili. Przedłożono sprawę rządowi. Chciano też widzieć cud i darowano wolność O. Antoniemu pod warunkiem, jeśli morze się cofnie wskutek jego modlitw. O. Antoni powrócił do domu zebrał kilka katolików, a ubrawszy się w sutannę, komżę, stułę wziął duży drewniany krzyż i udał się nad brzeg zalany wodą. Towarzyszyło mu mnóstwo ludu O. Antoni przybywszy na miejce, zatknął krzyż na jednem z najwyższych miejsc i tam został przez trzy dni i nocy nie jedząc ani pijąc. Trzeciego dnia, o cudo, morze się cofa, a szmat ziemi piaskowej staje się przystępnym dla ludu. Rząd holenderski ofiarował nagrodę O. Antoniemu. Nie przyjął żadnej a prosił o to tylko, iżby mu pozwolono przy tem krzyżu zwycięskim, wzniesionym nad brzegiem, żyć i umrzeć i wystawić kaplicę na cześć św. Antoniego Padewskiego, swojego patrona. Aż do przybycia Anglików ten kościółek był jedyny, w którym wolno było schodzić się chrześcijanom na nabożeństwo. Wiele cudów działo się w nim od chwili zgonu O. Antoniego, którego pogrzebano u stóp ołtarza wzniesionego na miejscu owego krzyża. W r. 1806 kościółek rozszerzono. W roku 1822 z Goa przeniesiono cudowny obraz świętego Antoniego z Padwy. Obraz ten słynie cudami, a katolicy, mahometanie i hindusowie przychodzą przed ten obraz z modłami ilekroć

udają się w podróż morską, lub ile razy przedsiębiorą ważną sprawę. (Le pain des pauvres, r. 1895 str. 246—7.)

## Msze dla ubogich.

Nie krzykiem ale pracą Bożą pomaga się ubogim. Od dwóch lat w Paryżu, w kościele na Mont-martre co niedzielę odprawia się Msza święta dla samych ubogich, po której otrzymują chleb św. Antoniego. To samo dzieje się w temże samem mieście przy kościele św. Antoniego z Padwy, przy ulicy Puteaux (czytaj Pito). Od lutego 1895 wynajęto lokal dla mężczyzn ubogich. Tam zbierają się oni na słuchanie Mszy świętej, a im kto był pilniejszy tem większej doznaje zapomogi. Od 2. lutego 1896 w obszernej kaplicy przy ulicy Pousins (czytaj Pussę) l. 12. co niedzielę schodzi się do sześciuset mężczyzn na słuchanie Mszy św. i słowa Bożego. Przystępują też do św. Sakramentów. W taki sposób biedni znajdują siłę do cierpliwego znoszenia niedoli swojej. Po nabożeństwie każdy z nich otrzymuje spory kęs chleba ważący 75 dekagramów. Jednemu z takich zebrań przypatrzył się sam arcybiskup i nie miał dość słów na pochwałę dla gorliwości proboszcza jako też dla pobożności i skupienia ducha, jakie okazali tamże zgromadzeni ubodzy. Ratunek społeczeństwa zatem zaczyna

się od najniższych klas. Hasłem ku temu jest wszędzie święty Cudotwórca, hojny Jałmużnik niebieski.

### Msza dla ubogich mężczyzn w Bordeaux.

Co trzecią niedzielę miesiąca zwołują OO. Assumpcyoniści w Bordeaux ubogich mężczyzn na Mszę św. przed ołtarzem św. Antoniego odprawianą. Po Mszy św. następuje nauka. Po nabożeństwie w osobnej sali rozdaje się między tych ubogich mężczyzn kwitki na zakupienie chleba. Od czasu do czasu dostają też ubior, narzędzia lub sprzęty domowe. Tamże str. 467—8.

### Św. Antoni w kaplicy Alhambra (Bordeaux).

Bieżącego roku w dniu pierwszego stycznia OO. Assumpcyoniści święcili trzecią rocznicę swojego dzieła ku czci św. Antoniego podjętej Zapał wiernych nie ustał. Statuę św. Cudotwórcy zawsze i coraz liczniejsi otaczają czciciele. W ciągu trzech lat napisano trzynaście tysięcy pięćset sześćdziesiąt próśb o łaski duchowne, piętnaście tysięcy stodwadzieścia pięć próśb o dobra doczesne, a dwanaście tysięcy czterysta pięćdziesiąt dwie próśb o łaski szczególne. Za doznane łaski złożono więcej niż dwanaście tysięcy podziękowań.

Między ubogich rozdano sześćset tysięcy kilogramów chleba.

Takim to pomyślnym rezultatem ozdobiło się dzieło „Chleba św. Antoniego w Bordeaux. (Le pain des pauvres rocznik III. str. 466.)

---

## Pieśń do świętego Antoniego.

Z pism Julii Dydyńskiej.

Przed Twym ołtarzem klękam w pokorze,
Święty Antoni!
Bo któż mi snadniej w trosce pomoże
I kto obroni?
Czy świat? — Mający chłosty i nędzę,
Zwodnicze blaski
Dla tych, co wierzą jego potędze
I w jego łaski.
Kto mnie obroni w mojem strapieniu,
I kto pocieszy?
Jeśli nie wejrzysz ku wspomożeniu
Ty z Świętych rzeszy!
Wesprzyj mnie Święty, co cudów tyle
Czynisz na świecie!
Pozwalasz znaleść czek w brudnym pyle
Franki — kobiecie
Daj znaleść rzeczy realnej miary,
Ciszę daj głowie
Skrusz serca twarde. Zmniejsz ciężkie kary.
Wróć chorym zdrowie.
Pomóż, jak onej pannie, mieszkanie
W niebios rejonie

Odszukać łatwo. O! dobry Panie
Święty Patronie!

## Polecenia.

„Święty Antoni wysłuchaj prośby nasze do Ciebie zasyłane“.

Marya z Potulickich Sobańska. Kazimierz Wasilewski, Helena Lic, Maniak Marya ze Stanisławowa swojego męża. Romuald Kaminski z Wadowic, Zuzanna Mayer z Białej siebie i syna Karola, Ewa Czysz. O zdrowie proszą: Maryan, Józefa Bień, Wiktorya Szczęsna, Rozalia Gembala dla swojego chorego syna, Anna Frydrych dla chorego dziecka, Barbara Klimkiewicz z Tarnawy dolnej swoje zdrowie i zbawienie wieczne. Franciszka Osadnik pokój domowy a Franciszka Słowa swoje córki. O powołanie kapłańskie dla syna Julia Szpak z Miechowiec, Mieczysław o zdrowie, I. K. z Tomnic, Anna Kłaputka, Józef Hornik i Józefa Sikora z Zawadki. Członkowie pobożnego stowarzyszenia z Czarnowąsów (Mszę św. odprawiono). Małgorzata Kliza z Opola o nawrócenie się do Boga jej męża i syna, Małgorzata Kliza z Opola o powrót córki z Ameryki, Paweł Pietrek z Czarnowąsów, zelator. Józef Kozioł z Chrościć o zdrowie dla siebie, poleca też opiece świętego Antoniego całą swoją rodzinę. Walenty, Wojciech, Katarzyna i Marya Strzyżowie z małego Do-

brznia o dar pobożności. Józef Glazer ze Lwowa o dar czystości, rodzina Zacharskich z Krakowca.

## Dziękczynienia.

Swiętemu Antoniemu składają dziękczynienia za doznane łaski:

Antonina Z. ze Lwowa, Olimpia Władyczowa z Tarnopola, Marya W. Aniela Kosior z Grodziska pod Leżajskiem, Marya Bielska z Lipnik, księżna Adamowa Sapieżyna, Bolesław i Adela Ziemiańscy z Rzeszowa, Anna Rogowska i Helena Bobik z Tarnopola, Franciszka i Paulina Serwatkie z Opola. Małgorzata Czech z Gosławic pod Opolem za cudowne ocalenie domu wśród pożaru naokół szalejącego w czerwcu b. r. Eugenia Stepkowa z Drohowyża, Jan hr. Szeptycki z Przyłbic, Sydonia Romańczuk za uzdrowienie dziecka, M. W. ze Lwowa.

## Jałmużny otrzymane
### pod tytułem „Chleb świętego Antoniego“.

„Bożą Opatrzność sławmy przez przyczynę świętego Antoniego“.

W lipcu zebrano z puszki św. Antoniego w kościele u OO. Bernardynów 83 złr. 98 1/2 ct

Do Redakcyi Głosu nadesłali: S. Domański ze Szuparki 52 złr., I. hr. Szeptycki z Przyłbic 50 złr., Zuzanna Mayer z Białej 9 złr.,

T. Kasper z Niska 9 złr. 40 ct., Adamowa księżna Sapieżyna 10 złr., Antonina Z. 5 złr., Józefa Bien, Franciszka Osadnik, Franciszka Słowa, Wiktorya Szczęsna, Anna Frydrych, N. N. Rozalia Gembala z Królewskiej Huty 4 złr. 6 ct *), Małgorzata Czech z Gosławic 10 marek; Walenty, Wojciech, Katarzyna, Marya Strzyżowie z Małego Dobrznia 5 marek, Józef Kozioł z Chrościc 2 marki, Małgorzata Kliza i Franciszek Zając po marce, I. Goligowska 20 feników, Oksowa 87 ct., N. z Osterode 2 złr. 32 ct. N. z Osterode 58 ct., Anna Mitkiewicz z Kołomyji 1 złr. 50 ct., Wawrzyniec Matyskiewicz ze Lwowa 6 złr., Kaczorowska z Bruczkowa pod Borkiem 2 marki, Agnieszka Brzezińska markę i 50 feników, Tekla Modliszewska 40 centów.

Po 1 złr.: Helena Lic, M. Maniak, Marya W. Aniela Kosior, W. Pawłowicz, F. Iwanowska, Rozalia Kolman, Helena Dochnalek, A. S. z Łapanowa, Sikora Józef z Zawadki, Agnieszka Pitoń z Zakopanego i Sydonia Romańczuk.

Po koronie złożyli: Józef Glazer, N. N. Olimpia Władyczowa, Celina Ostrowska, Izydora Tustanowska po raz drugi, Mieczysław N., Anna Rogowska, Helena Babik, I. K. z Tomnic,**) Eugenia Stepkowa i Romuald Kamiński.

---

*) Msze św. za duszę ś. p. Karola odprawiono.
**) Msze św. odprawiono

Marya Bielska z Lipnik 2 złr., T. Torgosz i Józef Bylica 20 ct.

Razem od dobrodzieji wpłynęło na rzecz ubogich 189 złr. 9 ct., co uczyni razem z sumą z puszki zebranej 269 złr. 7½ ct.

## Jałmużny w lipcu rozdane.

Powodzią dotknięci w Kołomyji otrzymali 40 złr. 10 ct., Konferencya świętego Antoniego z Padwy we Lwowie 20 złr., Komitet Chleba św. Antoniego z Padwy 206 złr. 52 ct. Razem rozdano w lipcu 266 złr. 62 ct. między 96 rodzin. Reszta 2 złr. 45½ ct. zostało do rozdania na sierpień.

## Korespondencye.

Z Alwernii pisze nam O. Stefan Podworski, że za 34 złr. 22 ct. złożonych od Anny Białdygi i Maryi Pióreckiej z Szląska górnego za kupiono żywność i rozdzielono ją między ubogich w okolicy Alwernii.

Z Rzeszowa donosi p. Wiktorya Krogulska, zelatorka, że na chleb dla ubogich złożyli: Tamborska 1 złr., Bolesław i Adela Ziemiańscy 5 złr, I. K., W. Luśniak, Marya Mączyńska, Stanisława Mirek, Samatykowa, po koronie, M. Kokoska 30 ct, razem 8 złr. 80 ct.

Z Warszawy donoszą, iż tam hojne zaczynają wpływać jałmużny jako chleb ku czci

św. Antoniego, do biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej. I w istocie w Warszawskim Przeglądzie katolickiem w numerze 27. b. r. wykazano stodwadzieścia dwa ruble, złożone jako chleb ku czci świętego Antoniego ku wspieraniu nędzy wyjątkowej

## Składki na misyę w Ziemi świętej.

Zuzanna Mayer z Białej 20 złz. Z rozprzedaży odczytu o Ziemi św. wpłynęło 6 złr. 50 ct. Pieniądze odesłano do Jerozolimy i na Górę Karmelu. Michał Piskorek z Bielska koronę.

## Nekrologia.

Wincenty Dąbrowski, mąż zelatorki pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego, i członek tegoż pobożnego Stowarzyszenia zmarł w Nowym Sączu w lipcu b. r.

Ludwika Mystkowska, tercyarka i matka prenumeratora Głosu św. Antoniego zeszła z tego świata we Lwowie 13. lipca. Jan Zacharski umarł w Krakowcu. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

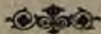
## Od Redakcyi.

Do niniejszego numeru dołączamy nadzwyczajny dodatek, zawierający poczet członków

nieustającej Drogi Krzyżowej. Tę świętą Krucyatę, podjętą z miłości ku naszemu Zbawicielowi, polecamy gorąco wszystkim gorliwym kapłanom pracującym nad dobrem naszego społeczeństwa. Nabożeństwo do Męki Pańskiej, ćwiczenie się w obchodach stacyj Jerozolimskich jest bogatem źródłem łask dla cnotliwych i grzeszników. Członkowie nieustającej Drogi Krzyżowej, jeśli się wzmogą, stanowić będą armię św. Krzyża. Pod cieniem tego świętego znaku zwyciężą wrogów własnej duszy, wrogów Kościoła. Wierni czciciele św. Antoniego z Padwy wstępujcie do armii św. Krzyża i pomnóżcie zastępy tych, którzy idą bolesną Drogą Zbawiciela uczą się kochać Boga i zbawienie duszy.

Książeczka zawierająca pouczenie o nieustającej Drodze krzyżowej jest do nabycia w Redakcyi „Głosu“ po cenie 10 ct. Na przesyłkę pocztową trzeba dołączyć 3 lub 4 centy (39—53 feników).

Wolno drukować za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.



Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.